Nr. 30. Kraków, 27 Lipca 1900 r. Rok XVII.

# TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

**Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:** w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 1—2 pop.



TREŚĆ.



## Sekcya rolnicza na IX-ym Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich.

Napisał
**Dr. Stanisław Kozicki.**

Podczas świeżo ukończonego dziewiątego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie wśród dwudziestu kilku rozmaitych sekcyi obradowala sekcya przyrodniczo-rolnicza po raz pierwszy od czasu jak podobne Zjazdy bywają urządzane. Zdaje się, że powstanie tej sekcyi nie jest objawem sztucznym, lecz że wynikło ono z rzetelnie odczuwanej potrzeby podobnego zebrania. Przypuszczenie to w pewnik się niemal zamienia, gdy się uważniej rozejrzymy w najnowszych objawach rozwoju naszej teoryi i praktyki rolniczej, gdy rzucimy okiem wstecz i porównamy stan obecny ze stanem z przed lat czterdziestu. Wówczas gorączkowa praca odbywała się wśród młodego pokolenia rolników, wzięto się gorąco zarówno do badań teoretycznych jak i do udoskonalania praktycznego wykonywania wskazówek nauki. Praca ta ujęta została w pewną organizacyę, siły jednostek zostały zespolone w dążeniu do jasno postawionych i określonych celów, powstało Towarzystwo Rolnicze, którego działalność. tak mało niestety przez nas znana i uwzględniana, objęła wszystkie dziedziny gospodarstwa wiejskiego, a często wykraczała nawet daleko poza jego granice. Rezultaty tej działalności dziś jeszcze są widoczne, a Roczniki gospodarstwa krajowego są niejako jej pomnikiem. Krótko to jednak trwało, zwrócenie się społeczeństwa do innych dziedzin i obowiązków narodowych oderwało ludzi od pracy na roli. Nastąpił peryod upadku i ogólnego roprzężenia. W Królestwie rolnicy w nowych znaleźli się warunkach ekonomicznych i długi czas przeszedł nim się do nich choć w części przystosować zdołali. Pozytywizm i ideały pracy organicznej słaby tylko znalazły oddźwięk na wsi. Wszelka praca teoretyczna ustała z tej prostej przyczyny, że nie było miejsc gdzieby się rozwijać mogła, ani ludzi, którzyby się nią zająć chcieli. Młodzież zmuszona była szukać nauki za granicą, tam pobierała wykształcenie, którego kierunek niemały wpływ wywarł na całe pokolenie. Od Niemców czerpaliśmy w znacznej mierze i czerpiemy jeszcze naszą wiedzę rolniczą. Powoli jednak warunki w kraju zaczęły się zmieniać na lepsze, zaczęły powstawać szkoły polskie i stacye doświadczalne, zaczęły się tworzyć ośrodki koło których mogli się gromadzić ludzie pracujący naukowo, jednocześnie coraz cięższe warunki ekonomiczne zmusiły rolników do szukania sposobów powiększenia dochodów z gospodarstwa, a więc do prowadzenia go w sposób racyonalny. I oto mamy, zdaniem naszem, dwa czynniki, które oddziaływując na siebie wzajemnie i potęgując się, spowodowały nowy ruch u nas na polu teoryi i praktyki gospodarstwa wiejskiego. Zrozumiano, że jeśli wszelka nauka musi nosić pewne cechy narodu, który ją tworzy, to tembardziej nauka taka, jak teorya gospodarstwa wiejskiego, która ściśle od warunków miejscowych zależną być musi. Myśl tę wypowiedziano już niejednokrotnie, podnosił ją prof. Juliusz Au, wyraziła ją Komisya fizyograficzna utworzona przy Akademii Umiejętności, stwierdzając, że »z rodzimego materyału i do rodzimych warunków zastosowany powinien się wznosić gmach rolnictwa«, myśl ta silne uzyskała poparcie wśród najmłodszego pokolenia rolników naszych. Wyrazem tej myśli — stworzenia nauki rolniczej polskiej było też, jak mi się zdaje, utworzenie sekcyi rolniczej na IX-ym Zjeździe przyrodników i lekarzy.

Nielicznie wprawdzie stawili się w Krakowie przedstawiciele rolnictwa naszego. Prócz docentów i asystentów studyum rolniczego w Krakowie byli bowiem tylko: prof. Pomorski, prof. Szulc i p. K. Huppenthal z Dublan, p. Stanisław Chełchowski i Dr. Kazimierz Rogóyski z Chojnowa, Dr. Michał Natanson z Sannik, Dr. W. I. Karpiński z Warszawy, p. Załęski z Trzykos, Dr. Stefan Surzycki z Czernichowa, p. Bolesław Rugiewicz i gość z Czech Dr. Juliusz Stoklasa, profesor politechniki w Pradze. Ten ostatni żywy przyjmował udział w obradach, wygło-

sił odczyt o denitryfikacyi, gorąco przytem wszędzie zaznaczał swoją sympatyę dla narodu polskiego. Niestety z rolników gospodarujących w Galicyi nie było ani jednego, pomimo wszelkiej łatwości jaką mieli w przybyciu na Zjazd, odbywający się w Krakowie; zabór pruski też nie miał żadnego przedstawiciela. Pomimo tak nielicznego grona obrady sekcyi były bardzo ożywione, poruszono wiele kwestyi ważnych, które wprawdzie nie mogły być ani dostatecznie przedyskutowane, ani ostatecznie załatwione, wykazały jednak że wzajemne porozumienie się rolników polskich silnie się dawało odczuwać i że raz przez Zjazd obecny zapoczątkowane w przyszłości powtarzać się będzie musiało. Jest cały szereg spraw dotyczących działalności stacyi doświadczalnych, metod prowadzenia doświadczeń i robienia analiz produktów rolniczych, sprawa piśmiennictwa rolniczego i t. p., które jedynie przez porozumienie się przedstawicieli rolnictwa polskiego załatwione być mogą. Zjazd obecny był za mało jeszcze przygotowany, ażeby mógł doprowadzić do konkretnych wyników, myśl sama za mało jest jeszcze popularna wśród szerszych sfer rolniczych, wreszcie czas żniw zbliżających się stanął może na przeszkodzie wielu, którzy przyjechać chcieli. Wogóle powiedzieć można, że jeśli kwestyonować można bezpośrednie znaczenie Zjazdów podobnych dla czystej nauki, to nikt zaprzeczyć nie może, że osobiste zapoznanie się wybitniejszych pracowników jednego zawodu jest rzeczą niezmiernie pożądaną; szczególniej pracowników zawodu takiego jak rolnictwo, tutaj bowiem uwzględnić należy jeszcze okoliczność, że Zjazd daje sposobność zetknięcia się teoretyków z praktykami, co dla stron obu bez wątpienia bez korzyści nie pozostanie.

Zapowiedzianych było w sekcyi rolniczej 19 referatów, wysłuchano zaś piętnastu. Najobszerniejszą dyskusyę wywołała poruszona przez p. Stanisława Chełchowskiego sprawa systematycznych badań geologiczno-rolniczych ziem polskich, proponowane przez Dra Karpińskiego ujednostajnienie metody analizy gleby, referat prof. Godlewskiego »O analalizie płodów roślinnych, jako wskazówce przy ocenianiu potrzeb nawozowych gleby« i metoda prowadzenia doświadczeń polowych, którą poruszył w swym referacie Dr. K. Rogóyski. Prócz powyższych mówił prof. Stoklasa »O denitryfikacyi«; profesor Pomorski »W sprawie metodyki doświadczeń wazonowych, a w szczególności o wpływie sposobu rozdzielania nawozów w ziemi na ich skutek przy doświadczeniach nawozowych«; prof. W. Klecki »O nowoodkrytym laseczniku sprowadzającym dojrzewanie sera szwajcarskiego« i »O kraniologii w zastosowaniu do badań nad rasami zwierząt domowych«; prof. Szulc »O gradach w Galicyi«; p. Huppenthal »O wpływie rozmaitej wilgotności gleby na owies«; i »O wpływie przesuszania ziemi na przyswajalność związków w niej zawartych«; wreszcie p. Załęski »O niektórych zagadnieniach biologii i ich stosunku do praktyki hodowlanej«.

Zapoczątkowane w Królestwie polskiem stacye doświadczalne postawiły na pierwszym planie swej działalności badania gleboznawcze i kartografię geologiczno rolniczą. Zadanie to jednak niezmiernie trudne ze względu na wielkie koszta, jakich wymaga, na brak ludzi odpowiednio przygotowanych i wreszcie z powodu niedostateczności istniejących metod. Dłuższa dyskusya w sekcyi rolniczej, w której to dyskusyi czynny udział brali obecni geologowie, prof. Szajnocha, prof. Trejdosiewicz i Dr. Grzybowski, doprowadziła do przyjęcia wniosku, którego treścią jest, że systematyczna kartografia zbyt by drogo kosztowała i wymagałaby zbyt wiele czasu, że należy natomiast badać gleby typowe, jasno określić poszczególne typy i ich cechy charakterystyczne (pochodzenie geologiczne i własności fizyczne i chemiczne), poszczególnym zaś rolnikom pozostawić badanie ich własnych majątków. Badania mają być rozpoczęte od stacyi doświadczalnych i najbliższych okolic ze sfery ich działalności. Gdy się zbierze w ten sposób większy materyał, będzie można w przyszłości układać mapy przeglądowe całych okolic. Z powodu braku odpowiedniej gleboznawczej terminologii polskiej, jakoteż zamieszania, jakie panuje pod tym względem w praktyce, postanowiono dążyć do ujednostajnienia tejże terminologii, przedewszystkiem przez zbadanie nazw używanych obecnie w rozmaitych częściach kraju i przez jasne określenie gleb, do jakich te nazwy są stosowane.

W sprawie ujednostajnienia metod badania gleby postanowiono wypróbować i porównać rozmaite metody na wszystkich stacyach polskich, stosując je do rozmaitych gleb, wybraniem i rozesłaniem gleb ma się zająć stacya Dublańska.

W sprawie poruszonej przez prof. Godlewskiego wyrażono życzenie, aby stacye doświadczalne przy wykonaniu nawozowych doświadczeń polowych starały się o ile możności przeprowadzić kompletne analizy chemiczne zebranych płonów z parcel nienawożonych i nawożonych celem zebrania danych, któreby w przyszłości posłużyć mogły do wyprowadzenia z analiz zebranych płonów, wniosków o potrzebach nawozowych gleby.

Ujednostajnienie metod wykonywania doświadczeń polowych okazało się sprawą bardzo ważną, niestety ze względu na brak czasu dotknięto zaledwie tej sprawy i wyrażono życzenie, aby została postawioną na porządku dziennym przyszłego Zjazdu i wyświetlona dostatecznie.

Oto w krótkości przedstawione, dające się ująć, rezultaty posiedzeń sekcyi rolniczej, małe one dają pojęcie o korzyściach, jakie wynieśli ze Zjazdu jej uczestnicy, i o korzyściach, jakie przynieść mogą projekta i myśli poruszone, gdy w czyn się zamienić zdołają.

W końcu wspomnieć jeszcze wypada, że na prywatnem zebraniu uczestników sekcyi rolniczej podniesiono z kilku stron potrzebę poważnego pisma rolniczego — kwartalnika lub rocznika — w któremby znalazły pomieszczenie polskie prace naukowe rolnicze, i któreby było obrazem rozwoju polskiej nauki rolniczej. — Myśl ta spotkała się z gorącą sympatyą wszystkich zebranych i trzeba mieć nadzieję, że w niedługim przeciągu czasu urzeczywistnioną zostanie. Jest to jeszcze jeden objaw więcej tej występującej wszędzie i uzasadnionej dążności do stworzenia polskiej nauki rolniczej.

# Wystawa rolnicza okręgowa w Szczyrzycu połączona z targiem na bydło rozpłodowe.

Napisał

**Stefan Bojanowski.**

*(Ciąg dalszy).*

## II. Konie.

Komisyi premiującej konie na wystawie w Szczyrzycu, a składającej się z pp.: Głębockiego, marszałka powiatu nowosądeckiego, Stanisława Ostaszewskiego, Prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego jasielskiego, oraz Stefana Bojanowskiego, inspektora i sekretarza sekcyi hodowlanej przy Komitecie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przedstawiano w d. 7 lipca

na placu specyalnie na wystawę koni przeznaczonym 10 starszych i młodszych ogierów, klaczy od 14 miesięcy do 3 lat 107 i źrebic w wieku $2^1/_2$ miesiąca do 1 roku 53.

Komisya wyż rzeczona przyznała następujące nagrody i premie pieniężne:

### A. Ogiery.

1) Klasztor OO. Cystersów w Szczyrzycu »Dyplom uznania« Komitetu c. k. Tow. roln. krak. za dwuletniego gniadego ogiera po licencyonowanym ogierze Dahomanie, z matki krajowej. Tak Dahoman jak i matka premiowanego ogiera są własnością klasztoru wyż rzeczonego.

2) Wojciechowi Bochenkowi z Krasnego za przedstawionego 4-ro letniego licencyonowanego ogiera kasztanowatego po Ioung-Mabil z matki krajowej, przyznała komisya premiująca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z d. 10 sierpnia 1896 L. 15 452, subwencyę na rok 1900 w kwocie 300 koron.

3) Janowi Banachowi z Mieszenia za kasztanowatego 4-ro letniego ogiera po Muradi z klaczy krajowej 35 koron i tyleż

4) Wojciechowi Rymarczykowi z Pobręczyna za 3-ech letniego gniadego ogiera z matki krajowej po Blacksmith'cie.

Rozdane zatem w tym dziale premie wynosiły kwotę 75 koron.

### B. Klacze młodsze i starsze.

W dziale tym rozdała komisya premiująca tylko nagrody pieniężne i to następujące:

1) Jan Banach z Mieszenia otrzymał za 3 klacze najwyższą nagrodę w kwocie 40 koron.

2) Jan Sutor ze Słupi dostał drugą nagrodę 35 koron.

3) Jan Węgrzyn z Góry Św. Jana i Antoni Biel z Gruszowa otrzymali po 30 koron.

4) Wojciech Pazdan z Markuszowic, Walenty Majka z Krzesławic, Antoni Węgrzyn z Pobręczyna, Marek Piechnik z Lasowic, Marcin Górecki z Krzesławic i Franciszek Piechnik z Krasnego otrzymali każdy po 20 koron.

Wypłacone premie pieniężne w tym dziale wynosiły kwotę 255 koron.

### C. Źrebice.

1) Józef Grzywacz z Kawec otrzymał w tym dziale najwyższą nagrodę w kwocie 40 koron.

2) Jan Rymarczyk z Pogorzan i Jakób Piechnik z Krzesławic otrzymali drugie w tym dziale nagrody i to każdy po 30 koron.

3) Józef Wróbel z Żerosławic, Franciszek Macko z Dobruniowa i Antoni Węgrzyn z Pobręczyna otrzymali natomiast najniższe w tym dziale nagrody po 25 koron każdy.

Komisya wypłaciła w tym dziale koron 175.

Premie pieniężne rozdane zatem na wystawie koni w Szczyrzycu wynosiły stosownie do z góry przez komisyę wystawową ułożonego planu — łączną kwotę 500 koron i to: *a)* w dziale »Ogiery« 70 koron, *b)* w dziale »Klacze« 255 koron i *c)* w dziale »Źrebice« 175 koron.

Konie przedstawione komisyi premiującej w Szczyrzycu były mniej więcej tym samym szlachetnym materyałem jaki się widzi przy premiowaniach rządowych w Wadowicach, Nowym Sączu, Tarnowie, Bochni. Mielcu i Strzyżowie, a pod względem suchości może cośkolwiek nawet gorszym jak np. konie premiowane roku zeszłego w Krośnie (por. Tyg. roln. z r. 1899 Numer 23).

Konie starsze były po ogierach pół krwi angielskich: Telegrafie, Kaniowie, Ioung-Mabilo, Halo, Przedświcie I, Ioung-Labanczu; oraz po Dahomanie pół krwi oryent. i po Noniusie, normanie.

Konie młodsze były po ogierach pół krwi ang. Przedświcie I, Cavalierze IV i Labanczu VI; oraz po ogierach pół krwi oryent. Schaggi IV i Dahomanie.

Źrebice były produktem po ogierach pół krwi ang. Handegenie, Furioso IX i Przemyślu, dalej po pół krwi oryent. Seheraky'm I i po Doboszu, hanowerczyku.

Pomimo, że do pokrywania tamtejszych klaczy, rząd przysyła na stacye. jak to wyżej powiedziano przeważnie ogiery pół krwi angielskie, to jednak materyał w Szczyrzycu do premiowania przyprowadzony, więcej skłaniał się do typu konia oryentalnego niż do angielskiego, a to dowodziłoby tego, że na prawdę jędrnym i zdrowym musiał być ten pierwotny materyał miejscowy, w którym od wieków płynęła tylko krew konia oryentalnego, skoro typ tego konia pomimo tyloletniego pokrywania klaczy ogierami pół krwi angielskimi — przebija tak bardzo do dzisiaj.

Co do produktów przedstawionych w Szczyrzycu po Noniusie, normanie i po Doboszu, hanowerczyku, to ten był z pewnością najgorszym i świadczył wymownie, że ani Normany ani Hanowerczyki nie nadają się do pokrywania w powiecie limanowskim klaczy tamtejszych.

Ponieważ konie w Szczyrzycu premiowało Towarzystwo rolnicze i to wyłącznie z własnych funduszów, przeto zapytałby może kto, czy się premiowało w pierwszym rzędzie konie typu roboczego? — Otóż na to pytanie odpowiedzieć muszę, że jeżeli mamy rozumieć pod »koniem roboczym« tylko konia, którego ogół nazywa »grubo-płaskim broniakiem«. to takiego się w Szczyrzycu nie premiowało, bo takiego tam nie było.

Wysoki Rząd od czasu, jak się zaczął u nas interesować chowem koni, mając wyłącznie swoje militarno-ekonomiczne interesa na względzie, rozsyła na stacye po wszystkich powiatach zachodniej części naszego kraju tylko takie ogiery, po których się spodziewa osiągnąć dobre konie dla kawaleryi — a o koniu niezbyt rosłym, grubym i budową swoją więcej nadającym się do pociągu niż pod wierzch, zapomina nieomal zupełnie. Co więcej — Wysoki Rząd przy wszystkich swoich wprawdzie nader nielicznych premiowaniach koni, uwzględnia przedewszystkiem okazy przedstawiające typ konia remontowego wierzchowego, a w ten sposób »premiowaniem wskazuje kierunek produkcyi«.

Gdyby panowie rolnicy, należący do komisyi rządowej premiującej konie, jak np. p. August Gorayski z Jaszczur, hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa i inni nie brali w opiekę na premiowaniach rządowych konia wyż rzeczonego — to z pewnością panowie oficerowie delegowani z Olchowiec lub Drohowyża nie daliby nawet najniższej może premii ani jednej takiej normalnej klaczy, która budową swoją mniej się kwalifikuje pod kulbakę wojskową a więcej do pługa.

Czy konie szlachetne tego mniej więcej typu jakimi były przeważnie konie w Szczyrzycu do premiowania przyprowadzone, kwalifikują sie do pługa i ciężkiej pracy w gospodarstwie rolnem i u kogo — o tem nieco później.

Chcąc mówić wogóle o koniu roboczym, należy przedewszystkiem podać definicyę co rozumiemy pod koniem roboczym?

Rolnik chce konia takiego, któryby przez cały nieomal rok pracował w roli, lub w gospodarstwie bez przerwy z największem natężeniem; od świtu do nocy przy klimacie zmiennym, w rękach ludzi niedbałych i nieraz brutalnych, przy pożywieniu

często niedostatecznem i nieregularnie podawanem; a wobec tego wszystkiego, aby ów koń wytrzymywał jak najlepiej tę pracę i nie zużywał prędko swego organizmu! —

Tych zalet wymaga się dzisiaj od konia roboczego nieomal we wszystkich tych gospodarstwach, które stanowią większość w kraju, gdzie gospodarowanie na wsi przestało być rozrywką, lecz stało się ciężką pracą. od której zależy utrzymanie i przyszłość rodziny, oraz zaspokojenie potrzeb życia codziennego.

Dla wszystkich rolników i w każdej okolicy kraju dojść do ideału konia roboczego o jednym typie nie podobną jest rzeczą. Okolica Limanowy bowiem potrzebuje innego konia, jak powiat n. p kolbuszowski, powiat bialski znowu innego jak Hucuł z pod Czarnohory, wreszcie rolnik majętny może mieć innego konia od rolnika, u którego pustki w kieszeni; dalej gospodarstwa intensywne nie mogą się już dzisiaj zadowolić takim koniem, jaki wystarczy jeszcze w gospodarstwach extensywnie prowadzonych, ponieważ jednakowoż w ostatnich czasach ogół rolników zwrócił się do znacznie intensywniejszego sposobu gospodarowania, przeto dzisiaj z intensywnością gospodarstw idzie w parze i zapotrzebowanie silniejszego konia roboczego.

Ankieta w sprawie rewizyi chowu koni w Galicyi, która się odbyła w dniach 24 i 25 czerwca 1897 roku we Lwowie, oświadczyła stanowczo, że reproduktorów zimnej krwi Galicya nie potrzebuje, a Ministerstwo rolnictwa przychyliło się do tego żądania, i to jest jedyny rezultat dwudniowych obrad ankiety. W wyż rzeczonej ankiecie brali udział hodowcy koni wysokiej klasy, sportsmeni, hodowcy koni zbytkowych i remont, najmniej zaś praktycznych rolników, pragnących mieć przedewszystkiem dobre konie robocze, i temu też przypisać pewno należy, że w mowie będąca ankieta nie uchwaliła nic takiego, coby mogło być punktem wyjścia w tak ważnej sprawie, jaką jest potrzeba cięższego konia roboczego w Galicyi.

W Nr. 13 Tygodnika rolniczego w r. 1899 postawił p. Stanisław Ostaszewski, zastępca przewodniczącego sekcyi chowu koni w Komitecie c. k. Tow, roln. krak. pytanie: Jak wytworzyć ciężką rasę koni roboczych w Galicyi? Pytanie to powtórzył p. Kazimierz Ostaszewski w tym samym roku w Nr. 4 swego »Hodowcy koni«, ale na pytanie powyższe, o ile wiem, nikt nie dał odpowiedzi, a szkoda wielka, bo każdego rodzaju odpowiedź wywiązałaby może polemikę, przy czem z pewnością odezwałyby się głosy ludzi fachowych, którzy mogą rozświecić tę gmatwaninę pojęć i rad, które się słyszy w tej sprawie.

Ponieważ konia roboczego potrzebujemy dla różnych okolic, różnych gospodarstw i różnych rolników, przeto na pytanie przez p. Stanisława Ostaszewskiego postawione, w kilku kierunkach możnaby dać tylko pewną odpowiedź.

1. W gospodarstwach bardzo intenzywnie prowadzonych, skoro tylko miejscowe na to zezwoliłyby warunki, to lżejszy koń zimnej krwi oddałby może pewne usługi; a koniecznie domagających się go rolników zadowoliłby do pewnego stopnia, ale nie pod innymi, tylko pod następującymi warunkami: *a)* albo chowany w czystości, *b)* albo będący pierwszym produktem krzyżowania z materyałem hodowlanym miejscowym. O tem, aby produkt krzyżowania w dalszych generacyach zadowolił rolnika co do jakości konia i jego użytkowości, o tem niema mowy. Rolnicy zatem domagający się w Galicyi koni zimnej krwi do pracy w roli, niech sobie sprowadzą klacze, może najlepiej lżejsze Ardeny, i ogiera tej samej rasy, a chowając je w czystości i odświeżając krew sprowadzanymi ogierami, powiększają w ten sposób na miejscu potrzebny im przychowek. Rolnicy za granicą robią tak, a z konia roboczego tego pochodzenia są zadowoleni. Koń ten dość rosły, z dużą głową, grubym karkiem, szeroką piersią, dość długiego boku, szerokim wałkowatym krzyżem i zadem spadzistym, o nogach grubych i z temperamentem flegmatycznym, ma te przedewszystkiem zalety konia roboczego, że swoją masą ciała zwalcza poniekąd do pewnego stopnia opór, jaki mu sprawia np. pług głęboko w ziemię zapuszczany, albo ciężar na wóz cisnący.

Jeżeli natomiast sprowadzą tylko ogiera zimnej krwi a pierwszy, może nawet jeszcze i drugi produkt krzyżowania z klaczami miejscowemi uda się jako tako, to bezwarunkowo niech ogierka czyszczą, a klaczy nie stanowią; niech w ten sposób osiągnięty przychowek uważają za narzędzie rolnicze, które, skoro się zedrze, należy wyrzucić. Że użycie heroicznych środków, dla wzmocnienia szlachetnej hodowli przez użycie ogierów krwi zimnej nie jest właściwem, to jest fakt udowodniony smutnymi rezultatami, do których ten kierunek hodowli doprowadził wszystkich hodowców i wszędzie, nie tylko za granicą, ale i nas w kraju. Pierwsze krzyżowanie bywa zwykle nadzwyczaj zadawalniające, ale dalszego materyału hodowlanego, któryby w przyszłości mógł być z korzyścią użytym, nieomal nigdy wytworzyć nie można. Nie rozwodziłbym się tak szeroko w tej sprawie, którą tak wyczerpująco traktuje oddawna literatura hipologiczna, gdybym nie pisał sprawozdania z wystawy koni w powiecie limanowskim, w którym to powiecie od niedawnego czasu powstała myśl użycia ogiera zimnej krwi celem dodania masy tamtejszym koniom roboczym i obdarzenia ich więcej flegmatycznym temperamentem.

2. Twierdzeniu, jakoby konie szlachetne były za słabe do roboty w roli, a za gorące i za nerwowe do spokojnego ciągnięcia pługa, stanowczo sprzeciwić się należy; przeciwnie rozliczne mamy tego dowody, że konie szlachetne nieraz lepiej i spokojniej w roli pracują, jak koń ordynaryjny, który już przy oprzęganiu jest uporczywszym od konia szlachetnego, a raz oprzężony bez porównania częściej od konia szlachetnego zupełnie niespodziewanego wypłata figla. Że koń szlachetny musi być, i z pewnością jest dobrym koniem roboczym nietylko u właściciela mniej lub więcej intensywnie zagospodarowanego majątku, ale nawet u wielu włościan, na to nie trudno przytoczyć liczne przykłady tak z kraju, jak i z zagranicy, przykłady tak pojedyńczych koni, jak i całych ich zawodów. I tak rządowej n. p. komisyi premiującej konie na wiosnę r. b. w Nowym Sączu przedstawił włościanin Maksymilian Szelec z Maszacowic w pow. nowosądeckim klacz ze źrebakiem, 27 lat starą, którą już nie młodą wraz z gospodarstwem po ojcu otrzymał. Klacz ta głową tylko swój wiek zdradzała, co do nóg, to była tak suchą, a co do muskulatury tak jędrną, jak rzadko to się widzi u konia młodego. Klaczy w mowie będącej, niewiadomego wprawdzie pochodzenia, ale w każdym razie bardzo wysokiego rodu, z pewnością stary Szelec nie trzymał dla parady; a u syna ciężko ona pracuje, bo dotychczas wykonuje wszystkie te roboty, które w gospodarstwie włościańskiem wykonane być muszą. Szlachetna zatem klacz pracuje jako koń roboczy mniej więcej lat 24, jest dotychczas zdrową, piękną i silną, a w r. b. przyprowadziła na premiowanie do Nowego Sącza tegoroczną swoją córeczkę! A zatem klacz wyż wspomniana, będąca koniem szlachetnym, zrobiła nawet więcej, niż od konia roboczego żądać wogóle możemy. Powołuję się tutaj na świa-

dectwo pp. hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, barona Enis'a von Atter i Władysława Głębockiego ze Zbyszyc, marszałka powiatu nowosądeckiego.

U hr. Aleksandra Romera w Borowej pracuje dzisiaj we fornalkach kilka bardzo szlachetnych koni półkrwi, jedna nawet klacz, która na torze wyścigowym biegała we Lwowie, a wszystkie pracują w roli dobrze i ku zupełnemu zadowoleniu swego pana, który będąc oficerem kawaleryi (dlatego umyślnie ten przykład przytaczam), a obecnie praktycznym rolnikiem, gospodaruje na Borowej nie dla zabawy, lecz praktycznie i z pewnością jako kawalerzysta i rolnik, dokładnie ocenić potrafi, jaki koń nadaje się do ciężkiej pracy w roli, a jaki pod wierzch tylko.

Pozwolę sobie przytoczyć jeszcze jeden przykład w kraju, t. j. stado u p. Teofila Ostaszewskiego we Wielowie. Stadnina we Wielowie powstała z klaczy polskich i oryentalnych ogierów. Już w r. 1852 dostała stadnina ogiera pełnej krwi, importowanego z Anglii, Fergusa po Waverley'u który dał potomstwu silniejszą budowę; dla braku dalszych reproduktorów stado nie podnosiło się do r. 1879. Rok ten stanowi jednak epokę w tej stadninie, bo w tym czasie przyszedł do Wielowa ogier Sclodo (Seahorse-Dame Quiety po Voltigeur), który na starych klaczach po Fergusie i po synie tegoż wyprodukował wiele koni bardzo dobrej jakości, wysokiej klasy i wielkiego nerwu; a pomimo tego we Wielowie wszystkie matki pracowały w ciężkiej roli i były końmi roboczymi w gospodarstwie wówczas intensywnie już prowadzonem. *(Dokończenie nastąpi).*

---

# Z TOWARZYSTWA ROLNICZEGO KRAKOWSKIEGO.

## Czynności Komitetu.

W dniu 17 lipca b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem wiceprezesa p. Karola Czecza.

Obecni pp.: hr. Breza (N. Sącz), Dunin (Wadowice), Dydyński (Wieliczka), A. Górski, K. Hempel, Leo, S. Ostaszewski (Jasło), hr. Romer, hr. Rostworowski (Bochnia), Dr Rutowski, Skirliński (Kraków). Insp. hod. Sandoz, Bojanowski i sekretarz Dr. Adam Krzyżanowski.

Usprawiedliwili nieobecność pp.: Adam Jordan, S. Konopka, W. Milieski.

Pan Czecz zawiadamia, że przewodniczy w zastępstwie prezesa hr. Potockiego, który bawi w Karlsbadzie na kuracyi. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu p. Czecz składa sprawozdanie z przebiegu konferencyi zwołanej przez Min. spraw wewnętrznych w sprawie zniesienia, względnie zmiany rozporządzenia cesarskiego z 2 maja 1899 r. o tępieniu pomoru nierogacizny, sprawozdanie to przyjęto z podziękowaniem do wiadomości; również przyjęto do wiadomości sprawoznamie sekretarza o obecnem stadyum sprawy zakładu sadowniczego, o walnem zgromadzeniu towarzystwa kółek rolniczych i o lwowskiej konferencyi taryfowej z dnia 30 czerwca b. r.; ponieważ sekretarz zgłosił rezygnacyę z godności członka zarządu głównego, przeto postanowiono na njbliższem posiedzeniu przystąpić do wyboru. Uchwalono w zasadzie przyłączyć się do memoryału opracować się mającego przez subkomitet zwyż rzeczonej konferencyi, a na wniosek Dr. Rutowskiego uchwalono przy tej sposobności z naciskiem upomnieć się o podwyższenie taryfy na sztuczne nawozy.

Postanowiono zgodnie z wnioskiem śląskich właścicieli tartaków wnieść do c. k. Min. kolei petycyę o zniesienie t. z. Verwendungsclausel przy transporcie drzewa kopalnianego, oraz zażądać cofnięcia rozporządzenia o sześciogodzinnym czasie wyładowania towarów, a ze szczególnym naciskiem podnieść potrzebę zwiększenia parku wagonowego, jako jedynego radykalnego środka zaradczego.

Polecono prezydyum wystąpić w najbliższym czasie z konkretnymi wnioskami w sprawie założenia taryfowego biura reklamacyjnego.

Sprawozdanie z posiedzenia państwowej i krajowej Rady kolejowej, które odpadło z powodu nieobecności p. Struszkiewicza, uchwalono pomieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Komitetu.

Na urządzenie wystawy okręgowej w Wadowicach na r. 1900 postanowiono asygnować dwa tysiące koron na ręce tamtejszego Tow. roln. okręgowego.

Pan Czecz przedstawia wniosek o wysłanie petycyi do c. k. Min. wojny w sprawie zmiany systemu dostaw wojskowych w tym kierunku, aby Intendentura nabywała zboże wprost od producentów targowych, a nie zawierała umowy z krak. Tow. rolniczem po cenie z góry ustanowionej.

Co do rozpędzania chmur gradowych zapomocą strzałów postanowiono wejść w porozumienie z Tow. lwowskiem.

Starostwo w Żywcu zarządało opinii, czy należy dać koncesyę na ajencyę dla stręczenia służby i robotników rolnych, uchwalono odnieść się w tej mierze do Tow. roln. okr. w Białej.

Postanowiono urządzić na jesieni konkurs kartoflarek, wybierając referentem Dr. W. Milieskiego.

Otworzono kredyt tysiąca koron na czterotygodniowy kurs kucia koni w jesieni b. r. w Krakowie.

Polecono Prezydyum zbadanie możności urządzenia krótkiego kursu dla palaczy, którzyby mogli samodzielnie obsłużyć maszyny o sile 10 koni.

Na walne zgromadzenie Tow. wielickiego wydelegowano Dr. Rutowskiego; uchwalono oświadczyć bankowi austro-węgierskiemu gotowość współdziałania przy nowym sposobie wyznaczania cenzorów, oraz wnieść do c. k. Min. Roln. i c. k. Min. dla Gal. przedstawienie w sprawie proponowanego podwyższenia cła na słód w Belgii i na smalec w Niemczech.

Ogiera „Perkuna“ przydzielono hr. Roztworowskiemu, o oddawaniu większej liczby ogierów w najem, niż dotychczas, postanowiono zawiadomić Tow. roln. okręgowe.

Pismo Min. Rolnictwa w sprawie zwyżki cen sztucznych nawozów postanowiono przekazać Tow. wielickiemu.

Uchwalono prosić p. Konopkę o zwołanie zgromadzenia przygotowawczego celem założenia Stowarzyszenia dla produkcyi doborowego nasienia.

Dla Nowotarszczyzny ma się zakupić na r. b. pięć wagonów tomasyny celem odsprzedaży za 60%, pół wagonu kainitu celem rozdania za darmo.

Na wniosek sekcyi hodowlanej uchwalono:

1) przydzielić obory zarodowe czerwonego bydła polskiego (1 buhai i 5 krów) następującym panom:

1. Prof. Ant. Górskiemu w Gosprzydowie.
2. Józefowi Górkiewiczowi w Toporzyskach.
3. Józefowi Brykczyńskiemu w Święcanach.

2) Ponieważ p. Wład. Żeleński był zmuszonym sprzedać jednę z krów z obory zarodowej wschodnio-fryzyjskiej przez komitet danej, za którą to krowę oddał do kasy Komitetu kwotę 135 Zł. 80 ct. oraz prosi o zmianę importowanego buhaja — przeto Sekcya rzecz tę proponuje załatwić w ten sposób: Panu Żeleńskiemu zwrócić nadesłane 135 Zł. 80 ct. wobec tego, że ubytek z przychówka zastąpionym być powinien; co do zmiany buhaja to sekcya proponuje wysłać p. Sandoza do Pogorni, aby po zbadaniu sprawy Komitetowi przedłożył odpowiedni wniosek.

3. Pismo pana Dunina powiadamiające, że zakupił we wschodniej Galicyi 2 maciory rasy krajowej do chlewni podstawowej w Głębowicach, proponuje Sekcya przyjąć do wiadomości.

4. Polecić p. Stef. Bojanowskiemu zakupić odpowiedni materyał w kurnikach zarodowych Komitetu i utworzyć 4-5 kurników zarodowych rasy Langshan. Gdyby materyał w kurnikach zarodowych Komitetu nie był wystarczającym, sekcya proponuje brakujące sztuki sprowadzić z austryackiego Zwią-

zku chowu drobiu. Sekcya proponuje rozpisać protokoł, a zredagowanie konkursu powierzyć p. Bojanowskiemu.

5. Zezwolić p. Antoniemu Bryzkowi na sprzedaż knura niezdatnego do chowu poprawnej rasy polskiej i zwolnić p. B. z warunków podpisanego przez niego „Oświadczenia“.

## SPRAWY BIEŻĄCE.

**Dyrekcya Krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie** podaje do wiadomości co następuje:

Szkoła kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie. Słuchacze ukończeni mają przywilej do jednorocznej służby wojskowej i zdawania egzaminu państwowego dla samoistnych gospodarzy leśnych. Nauka trwa trzy lata od 1-go października do końca lipca. Bardzo bogate zbiory, ogród botaniczny własny, las szkolny, ciągłe wycieczki naukowe i ćwiczenia, zapoznają słuchaczy gruntownie także z przaktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych.

Średnio kosztuje Utrzymanie ucznia 50 koron miesięcznie, wpisowe wynosi 4 korony, opłata szkolna półrocznie 10 koron. Liczne stypendya i zasiłki udzielane słuchaczom niezamożnym a pilnym już po pierwszym kursie nauki do wysokości 400 koron rocznie ułatwiają pobyt we Lwowie.

Warunki przyjęcia: ukończony 17 rok życia, świadectwo zdrowia, rok praktyki leśnej, ukończona z dobrym postępem co najmniej 4-ta klasa gimnazyalna lub realna, złożenie egzaminu wstępnego. Przy egzaminie wstąpnym wystarczają zasadnicze wiadomości z matematyki, fizyki, zoologii, botaniki, mineralogii, geografii i stylistyki polskiej. Kandydaci z ukończoną 6-tą klasą szkół średnich nie zdają egzaminu wstępnego. Egzamin dojrzałości, złożony w gimnazyum, lub szkole realnej upoważnia do wstąpienia wprost na rok II-gi. Podania o przyjęcie należy wnosić do Dyrekcyi najpóźniej do 20-go września. Małoletni muszą dołączyć także uwierzytelnione pozwolenie ojca lub opiekuna.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya szkoły lasowej Lwów ul. Zyblikiewicza l. 28.

**Weterynarzem kontrolującym** w Szczakowie został mianowany przez c. k. Namiestnictwo tamtejszy weterynarz Józef Maryan Hajdukiewicz, jego zaś następcą Grzegorz Bogdan c. k. weterynarz powiatowy z Chrzanowa. Weterynarzem kontrolującym na stacyi w Oświęcimiu pozostał c. k weterynarz powiatowy Edmund Zbudowski, jego zaś zastępcą Teofil Dziurzyński c. k. weterynarz powiatowy w Białej.

**Ilość koni, bydła i owiec w Stanach Zjednoczonych** wynosiła podług najnowszej statystyki Ministerstwa rolnictwa na początku roku bieżącego:

1) 13·5 milionów koni 3) 16·0 milionów krów
2) 2 0 „ wołów 4) 42·0 „ owiec.

Ogólna wartość tego inwentarza żywego wynosiła 6 miliardów złotych reńskich. W ciągu roku 1899 podniosła się ta wartość o 0·5 milionów złr.

**Wystawa koni w Warszawie**. W dniach 29 i 30 września, 1 i 2 października b. r. odbędzie się w Warszawie wystawa koni. Ponieważ będzie ona miała charakter jarmarczny więc dopuszczone będą do niej konie wszelkich ras i wszelkiego pochodzenia. Konie importowane z zagranicy i przeznaczone do rozpłodu mogą się ubiegać o świadectwa uznania ich za odpowiednie do celów hodowlanych. Deklaracye o przyprowadzeniu koni na wystawę należy nadsyłać do dnia 1 Września pod następującym adresem: Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 32. Kancelarya wyścigów konnych w Królestwie polskiem.

## BIBLIOGRAFIA.

Encyklopedyi Rolniczej wydawanej staraniem i nakładem Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie wyszedł z druku zeszyt 92 zawierający dokończenie cennej pracy prof. Dr. Waleryana Kleckiego p. t. „Serowarstwo“.

Od 20-go czerwca zaczęła wychodzić we Lwowie *„Gazeta sportowa“* pod redakcyą p Kazimierza Hemerlinga Programem pisma ma być podniesienie poziomu wychowania za pośrednictwem sportów.

## Ograniczenia w przewozie zwierząt.

Królewskie węgierskie Ministerstwo rolnictwa zniosło zakaz przywozu świń z politycznego powiatu Nadwórna.

Z powodu ponownego zawleczenia pomoru świń do Cislitawii c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wzbroniło sprowadzania świń z powiatu sądowego Marczal (Komitat Somogy) na Węgrzech, tudzież powiatów Bjelovar (łącznie z miastem tej samej nazwy) i Garesnica (Komitat Bjelovar) Krizewci w Kroacyi — Slawonii do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

**Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.**

### Zboża.

Większych zmian na targu zbożowym niema, wobec niepewności ogólnej i wypadków chińskich. W Anglii usposobienie spokojne, ruch jednak dość ożywiony. We Francyi na rynkach zaofiarowanie znaczne a wskutek tego usposobienie słabsze. Niemcy i Austrya — ruch nieznaczny, usposobienie słabe. Targi krajowe bez zmiany.

| | Data lipca | Pszenica | Żyto | Jęczmień | Owies |
|---|---|---|---|---|---|
| Kraków | 24 | 15.00—16 40 | 12.40—14.20 | 13.50—13.80 | 13.60—14 60 |
| Lwów | 26 | 14.80—15.20 | 11.20—11.60 | 12.50—13.50 | 12.50—13.00 |
| Tarnów | 20 | 14.00—15.50 | 12.00—13.40 | 13.00—14.00 | 13.00—14.00 |
| Podwołoczyska | 18 | 14 80—15.60 | 10 80—11.20 | 10.40—12.00 | 11.40—12.00 |
| „ rosyjskie | — | 16.00—16 80 | 13.40—14.10 | 00.00 00.00 | 00.00—00.00 |
| Wiedeń | 24 | 15.50—16.50 | 14 10—14.20 | 13.50—17.00 | 11.10—12.00 |
| Peszt | 24 | 14.90—16.00 | 12.60—13.80 | 12.00—14 00 | 10.40—10.50 |
| Praga | 17 | 16.80—18.50 | 16.00—17.00 | 14.20—16 00 | 12.30—13.50 |
| Ceny w koronach za 100 *kg*. | | | | | |
| Berlin | 24 | 14.30—15.80 | 14.80—15.00 | — | 15 00—15.30 |
| Wrocław | 24 | 13.70—15.40 | 14.40—15.00 | 12.40—14.40 | 13.00—13.70 |
| Poznań | 24 | 14.20—15.20 | 13.80—14 20 | 11.80—13.00 | 14.50—15 00 |
| Ceny w markach za 100 *kg* | | | | | |
| Warszawa | 24 | 5.50—.600 | 4.35—4.65 | 4.10—4.30 | 2.90—330. |
| Ceny w rublach za korzec. | | | | | |

### Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

| Pszenica: | dnia 21/7 | dnia 23/7 |
|---|---|---|
| Z Amsterdamu do Kolonii | 175.50 | 175.50 |
| „ Chicago do Berlina | 178.00 | 174.75 |
| Z Liverpoolu do Berlina | 183 00 | 181.25 |
| „ Nowego Yorku do Berlina | 180.25 | 178.00 |
| „ Odesy do Berlina | 174.00 | 175.25 |
| „ Rygi do Berlina | 173.50 | 173.50 |
| w Paryżu | 000.00 | 000.00 |
| **Żyto:** | | |
| Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź. | 144.50 | 144.50 |
| „ Odessy do Berlina | 155.20 | 154.00 |
| „ Rygi do Berlina | 150.00 | 150.00 |
| „ Nowego Yorku do Berlina | 155.25 | 152.51 |

**Kukurydza. Kraków** 24/VII, 00.00—00.00 *K.*; **Wiedeń** 17/VII, stara 12.00 — 12.10 *K.* **Lwow** 26/VII, 13.00—13.50 *K.* **Tarnów** 20/VII, stara 15.50—16.50 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Peszt** 24/VII, 11.70—12.00 *K.*, **Podwołoczyska** 18/VII, nowa 00.00-00.00 *K.*, stara 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.
00.00—00.00 *K.*, stara 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

**Hreczka. Kraków** 24/VII, 14.00—17.00 *K.*, **Lwów** 26/VII, 16.00—17.00 *K.* **Tarnów** 13/VII, 16.00—18.00 *K.* **Podwołoczyska** 18/VII galic. 00 00—00.00 *K.*, rosyjska 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

### Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

**Groch. Kraków** 24/VII, 17.00—24.00 *K.*, **Tarnów** 20/VII — 16·00—22.00 *K.*, **Wiedeń** 17/VII, galic. 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 26/VII, 16.50—24.00 *K.*

**Fasola. Kraków** 24/VII, 14.00—21.00 *K.* **Tarnów** 20/VII, 14.00—18.00 *K.*

**Rzepak. Wiedeń** 24/VII, 26 60—26.80 *K.*, **Tarnów** 20/VII 22.00—23.00 *K.*, **Kraków** 24/VII, 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 18/VII, 22.50—23.00 *K.*, **Podwołoczyska** 21/VII, 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

**Kartofle. Kraków** 24/VII, 0.00—0.00 *K.*, **Tarnów** 13/VII, 6.60—7.40 *K.*, **Wiedeń** 18/VII, 0.00—0.00 *K.*

## Produkty zwierzęce.

**Woły. Wiedeń** 23/VII, węgierskie prima 66—74 *K.*, secunda 64—65 tertia 54—60 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, galicyjskie prima 72—76 *K*, secunda 64—71 *K.*, tertia 55—63 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*

**Nierogacizna. Wiedeń** 24/VII, prima 82—84 *K.*, średnie i stare 74—80 *K.*, lekkie 68—72 *K.*, a młode 64—84 *K.*. **Peszt** 17/VII, stare ciężkie 90—91 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 94—96 *K.*, średnie 94—95 *K.*, lekkie 93—94 *K* za 100 *kg*.

**Masło Wiedeń** 17/VII, najlepsze deserowe 2.20—2.40 *K.*, wiejskie 2.00—2.20 *K.*, zwykłe targowe 2.00—2.20 *K.*, **Kraków** 24/VII, targowe 1.50—1.70 *K.* za 1 *kg*. **Hamburg** 20/VII. stołowe I klasy 206—216, II kl 200—204, galicyjskie 165—174 marek za 100 *kg* **Berlin** 19/VII, dworskie i spółkowe prima 188, secunda 184, tertia 178, galicyjskie 156—160 marek za 100 *kg*.

**Jaja. Wiedeń.** 24/VII, prima 45—46, secunda 47—48 *K.*, konserwowane w wapnie 00—00 sztuk za 2 *K.*, usposobienie zniżkowe; **Kraków** 24/VII 2.20—2.50 *K.* za kopę.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski.

## OGŁOSZENIE.

W dniu 2 lipca 1900 r. pod L. 64, 181, c. k. Namiestnictwo we Lwowie podało do wiadomości Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, że takowe w porozumieniu z Komitetem doradczym dla spraw chowu koni ma zamiar w roku 1901 dać pewną ilość ogierów rządowych za odpowiednią cenę w najem prywatnym hodowcom koni.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego uważa ten sposób tworzenia stacyi za bardzo odpowiedni, gdyż tylko na tej drodze umożliwi się do pewnego stopnia korzystanie z ogierów rządowych w całym kraju, podczas gdy obecnie korzysta z reguły z tych ogierów tylko najbliższa okolica stacyi.

Podając powyższe do wiadomości, upraszamy tych wszystkich hodowców, którzyby mieli zamiar wziąść w najem ogiery rządowe na peryod stanowienia w r. 1901 albo też na cały rok o łaskawe wniesienie swych podań najpóźniej do 1-go września b. r. przyczem nadmieniamy, że opłata przy wzięciu ogiera w najem na cały rok (od listopada do końca października) wynosi 6% ceny zakupna ogiera, natomiast 10% w tym razie, gdy się go bierze w najem tylko na peryod stanowienia (od 15 lutego do końca czerwca).

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego po otrzymaniu zgłoszeń o ogiery od pojedynczych hodowców nie omieszka w swoim czasie przesłać pp. reflektantom listy tych reproduktorów, które mają być w najem dane w r. 1901, oraz wysokości kwoty od nich opłacać się mającej.

*Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.*

## Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. wysyła tak jak corocznie i w tym roku za granicę komisyę dla zakupienia bydła rozpłodowego potrzebnego dla obór zarodowych w połowie sierpnia b. r. do Szwajcaryi i W. Ks. Badeńskiego.

Pragnąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie potrzebnego bydła, podejmuje się Komitet zakupna tychże i dla osób prywatnych — i przyjmuje zamówienia na bydło górskie do **10 sierpnia b. r.**

Chcący korzystać z tego ogłoszenia, zechcą nadesłać pisemne zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk, ze zadatkiem 600 koron na każdą zamówioną sztukę bydła, pod adresem Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie ul. Słowackiego l. 8.

Lwów dnia 8 lipca 1900.

Z Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

*S. Brykczyński* *wiceprezes.* *F. Skrochowski* *sekretarz.*

## OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ma w r. b. do umieszczenia kilka knurów na stacye subwencyjne i to pod następującymi warunkami:

1) Subwencyjną stacyę może uzyskać tylko ten racyonalny hodowca i członek Towarzystwa rolniczego, którego podanie przez Wydział odnośnego Towarzystwa okręgowego poparte, Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego do zatwierdzenia przedłożone zostanie.

2) Knur subwencyjny winien w ciągu jednego roku odstanowić przynajmniej 40 loch obcych i to za opłatą 1 korony od skoku.

3) Hodowca, któremu Komitet knura oddaje na stacyą obowiązany jest karmić go dobrze i stosować się do wskazówek udzielanych przez delegata Komitetu, lub delegata odnośnego Towarzystwa rolniczego okręgowego.

4) Stacya knura subwencyjnego przeznacza się na okres lat 2, po którym to czasie knur przechodzi na wyłączną własność hodowcy, jeżeli tenże wszystkie warunki niniejszego ogłoszenia w całości wypełni.

5) Gdyby knur subwencyjny funkcyonował tylko rok jeden, odstanowił nie więcej jak 40 loch, a okazała się potrzeba sprzedania takowego, to utrzymujący knura winien jest zwrócić do Kasy Komitetu połowę ceny zakupna knura.

6) Koszta transportu od miejsca zakupna knura aż do miejsca przeznaczenia ponosi utrzymujący stacyę.

7) Właściciel subwencyjnej stacyi obowiązany jest do prowadzenia dziennika puszczania knura, oraz do wystawiania kwitów właścicielom loch przyprowadzonych.

8) Utrzymujący knura subwencyjnego odpowiada za stan zdrowia takowego, a w razie choroby knura obowiązany będzie zawezwać natychmiast pomocy weterynarza, i dać znać o tem Prezesowi swego Towarzystwa rolniczego okręgowego.

9) Komitetowi przysługuje prawo odebrać knura subwencyjnego, jeżeli właściciel stacyi nie wypełnił warunków Instrukcyi, którą otrzyma wraz z knurem i Deklaracyą, którą winien po otrzymaniu knura podpisać.

10) Gdyby się okazało, że knur subwencyjny zginął skutkiem udowodnionej winy utrzymującego stacyę, to w tym wypadku obowiązany będzie takowy całkowitą cenę zakupna knura zapłacić do Kasy Komitetu c. k. Towarzystwo rolniczego krakowskiego.

11) W razie gdyby się miało okazać, że knur subwencyjny przez Komitet dany na stacyę, niezdatnym jest do chowu, to Komitet zastąpi go innym.

Kraków dnia 28 czerwca 1900.

*Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.*

## KONKURS.

Komitet c. k. Tow. rolniczego krakowskiego zamierza utworzyć z funduszów subwencyjnych 2 chlewnie zarodowe trzody rasy Yorkshire pod następującymi warunkami.

1) Hodowca otrzymuje z Komitetu 1 knura i sześć macior.

2) Sztuki zarodowe pozostają własnością Komitetu przez lat ośm.

3) Sztuki zarodowe z biegiem czasu do dalszej hodowli niezdatne winny być zastąpione ze sztuk przychowanych.

4) Gdyby knur przez Komitet dany okazał się do chowu nieodpowiednim, to Komitet zakupi w jego miejsce innego; knury zaś następne winien hodowca zakupywać z własnych funduszów.

5) Hodowca utrzymujący chlewnie obowiązany jest wnieść do Komitetu 25% tej kwoty, za jaką sztuki zarodowe do chlewni zakupione zostały.

6) Zgłoszenia należy wnieść do Komitetu (Kraków Basztowa L. 6) najdalej do 1 września b. r.

7) Do konkursu dopuszczone będą tylko zgłoszenia, pochodzące od członków Towarzystwa Rolniczego.

Kraków dnia 28 czerwca 1900.

*Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.*

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.